

Boże drogi do Bradford w Anglii.

Wpisany przez redakcja
środa, 23 listopada 2011 23:39



Szukanie Bożych dróg zaprowadziło nas do Bradford w Anglii.

*"Bo myśli moje nie są myślami waszymi
ani wasze drogi moimi drogami -
wyrocznia Pana. " Iz 55,8*

Basię poznałam w 1984 roku w czasie naszych 15- dniowych rekolekcji w Łąkcicy, później, już w czasie roku akademickiego, brałam udział w jej modlitwie o wylanie Ducha Świętego. Od tamtego czasu nie wiedziałyśmy o sobie nic aż do tego roku.

Bóg nam pozwolił się odnaleźć.

Jakże byłyśmy wzruszone, gdy stanęłyśmy naprzeciw siebie na lotnisku w Krakowie tego lata. Potem już poszło...

Wniosek?

Boże drogi, Boże myśli są jedynie słusznymi i bezpiecznymi drogami po życiu, które ma wiele zakrętów, niekoniecznie przyjemnych i łatwych.

I tak 2 miesiące później stanęliśmy na lotnisku w Bradford, aby wziąć udział w modlitwie o

wyłanie Ducha Św. w polskiej parafii.

Romek powiedział w czasie kolacji: Wy macie doświadczenie, wiecie, co robić...
Odpowiedziałam wtedy, że nie mamy doświadczenia, bo za każdym razem jest inaczej, i za każdym razem staję przed wyzwaniem, które jest dla mnie nowe, przekraczające moje możliwości, napawające mnie drżeniem, obawą i trudem. Aby odnaleźć nie swoje, ale Boże myśli i drogi.
Ileż trzeba w sobie pokonać słabości, lęku przed...

Bo dlaczego ja, obca osoba, mam uczestniczyć przez jeden wieczór w życiu, w momencie najpiękniejszym i najtrudniejszym zarazem, spotkania poszczególnych osób z działającym, przychodzącym osobiście do każdej z tych osób, Bogiem? Kim jestem? Cóż mam, czy ego bym wcześniej sama nie otrzymała?

Widzieliśmy się pierwszy raz w życiu na tej sali, a po kilku godzinach wspólnej modlitwy, wyszliśmy jak jedna dobra rodzina, która nawet na ulicy nie może się rozstać. Tak może połączyć tylko Bóg.

Moc Słowa Boga, który mówił, dotykał, przemieniał, obdarzał... (chyba zabrakło mi czasowników na wyrażenie wszystkiego), była czymś, co przekracza myśli, przewidywania, plany, drogi ludzkie.

Jezus prawdziwie zmartwychwstał i żyje pośród nas, okazując ogromną swoją miłość, delikatność, troskę..(teraz brak mi rzeczowników..).

Jestem bardzo szczęśliwa, że te wszystkie osoby obdarzyły mnie zaufaniem, że mogłam być i jestem świadkiem, jak Bogu zależy na swoim ludzie.

Wspaniałe są Twoje myśli i Twoje drogi, Panie. Jak to dobrze, że mnie też kiedyś znalazłeś i ciągle odnajdujesz.

gn

/są już fotki - zapraszamy do Galerii/